



Opublikowane na: Mława (mlawa.pl)

Autor: root@npc.pl

Artykuły dotyczące awarii oczyszczalni z lokalnej prasy

Publikowane od
23.05.2007 00:00:00

Publikowane do
23.06

w Mławie śmierdzi

Wjeżdżających do Mławy od strony Warszawy dopada smród. Co gorsza, narzekają na niego mieszkańcy północno-zachodniej części miasta. Wielu w upalne dni nie otwiera okien. Źródło smrodu znajduje się w komunalnej oczyszczalni ścieków. Jak je zlikwidować? Rozmawiamy o tym z Markiem Dusińskim, prezesem zarządu spółki „Wod-Kan”.



FOT. AUTOR

osadów: 1,2 tys. ton rocznie. Tymczasem obecnie wytwarzamy ich 8 tys. ton. Już dwie liczby pokazują skalę problemu.
* Po prostu przybyło ścieków?

* Zatem dlaczego śmierdzi?
- Urządzenia natleniające w komorach osadu czynnego są dostosowane do wspomnianych wielkości projektowych.

i w ciągu miesiąca przedstawić opinię. Chodzi o to, abyśmy wybrali jak najlepszą koncepcję modernizacji. Taką, która by pozwoliła na zminimalizowanie negatywnych wpływów oczyszczalni na oto-

- To skąd, aby w takim mieście jak Miawa, śmierdziało jak w chlewie - mówi bez ogródek mieszkaniec OKM-u. Tymczasem „Wod-Kan” wydał oświadczenie. Wynika z niego, że ze smrodem będziemy musieli sobie radzić minimum dwa, a pewnie i trzy lata. A na pewno do czasu kosztownego zmodernizowania oczyszczalni.

Zbigniew Janowski, 48
mieszkaniec Miawy

- Gdy nadebrzy upał, nie idzie wytrzymać na dworze. Zapachy pochodzące z oczyszczalni dezorientują nas czas, który musimy spędzić na powietrzu. Nie można wytrzymać i jak najbardziej miasteczko chronią się w domach. Odór jest straszny! Nie wiem, czym jest to spowodowane, ale zapewne złym stanem technicznym naszej oczyszczalni lub innym czynnikiem - pisze w e-mailu jeden z Czytelników, zresztą mieszkaniowiec osiedli domków jednorodzinnych, znajdujących się tuż przy oczyszczalni. Tu nieprzyjemny zapach wręcz paraliżuje życie.

Miawa jak chlew?

Ale i w innych częściach miasta nie jest przyjemnie. Na osiedlach Świerkowszcza, Kosiński Maconieckich, a nawet na Osiedlu Młodych - co jakiś czas dochodzą tu „chlurny” odór, wderającego się do mieszkań, pokojów, kuchni. Bez ogródek o całej sprawie mówili w rozmowie telefonicznej



Przez wodno-kanalizacyjną spółkę Marek Dutkiewicz rozkłada ręce: - Oczyszczalnia musiałaby być dwa razy większa, by poradzić sobie z takimi ściekami.

nas rozmówca. Zakład Wodociągów, Kanalizacji i Oczyszczalni Ścieków „Wod-Kan” sp. z

nie w stronę zakładów przemysłowych. Nie ma bowiem przekroczony limitu ilości dostarczanych ścieków (to

czalnia odnotowuje problemy. Wszystkie wskaźniki są dziś jednak zdecydowanie przekroczone. Jest to

rodki chemiczne do dezynfekcji ścieków urządzeń produkcyjnych. Mięse w barze i rybaków spość pogorszył wskaźnik W, zamierzysz ścieków docierających do oczyszczalni. Średnie stężenie CHZT w 2006 rok to 2364,1 mg O₂/l, czyli prawie trzy razy więcej niż przewidziano. Około 3 tygodni obserwowaliśmy duże zwiększenie się stężenia CHZT analizując jednocześnie brzdzo dobowemu. 24 maja CHZT wyniosła 4500 mgO₂/l. Wyprowadzimy ją na zakłady do przetworzenia w nich ścieków. Woda z nich w chwili obecnej odprowadza ścieki o stężeniu CHZT około 15 000 mg O₂/l. Uważam, że w trybie natychmiastowym musimy doprowadzić ścieki do parametrów zgodnych z umową łączącą obie strony, czyli CHZT 1400 mg O₂/l. Producentem ubrańmy oczyszczalni ścieków jest nasz nadmierny, który jest odpowiedzialny za poziom filtracyjny, dezynfekcyjny, znikający na placu, a następnie do przeprowadzenia, odpowiednich badań w Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy co 7-10 dni jest udostępniany rolnikom lub też wywożony do kompostowni pod Warszawę. Projekt z 2000 roku przewidywał, że osadu nadmiernego będzie powstawało około 1200 ton rocznie. I tak faktycznie było po modernizacji w 2001 roku. Dzisiaj oczyszczalnia produkuje 8000 ton osadu (22 tony dziennie). Składowany na placu przy wysokich temperaturach osad ulega dalszym procesom biologicznym i stąd jest największa emisja gazów zlotownych. W miesiącu kwietniu w celu zmniejszenia ilości osadów w komorach napowietrzania została wynajęta przewoźna prasa do odwadniania osadów. Zamontowana została również na długości 200 mb kurtyna entyodorowa, która za pomocą 70 dysz rozpyła specjalny środek do neutralizacji uciążliwych zapachów. Burmistrz Miasta Sławomir Kowalewski ustalił zespół złożony z pracowników Urzędu Miasta i Spółki „Wod-Kan”, który ma za zadanie opracować wstępna koncepcje rozbudowy oczyszczalni

Marek Dutkiewicz

niczno-Rolniczej w Bydgoszczy co 7-10 dni jest udostępniany rolnikom lub też wywożony do kompostowni pod Warszawę. Projekt z 2000 roku przewidywał, że osadu nadmiernego będzie powstawało około 1200 ton rocznie. I tak faktycznie było po modernizacji w 2001 roku. Dzisiaj oczyszczalnia produkuje 8000 ton osadu (22 tony dziennie). Składowany na placu przy wysokich temperaturach osad ulega dalszym procesom biologicznym i stąd jest największa emisja gazów zlotownych. W miesiącu kwietniu w celu zmniejszenia ilości osadów w komorach napowietrzania została wynajęta przewoźna prasa do odwadniania osadów. Zamontowana została również na długości 200 mb kurtyna entyodorowa, która za pomocą 70 dysz rozpyła specjalny środek do neutralizacji uciążliwych zapachów. Burmistrz Miasta Sławomir Kowalewski ustalił zespół złożony z pracowników Urzędu Miasta i Spółki „Wod-Kan”, który ma za zadanie opracować wstępna koncepcje rozbudowy oczyszczalni

nie ma się całkowicie zlikwidować skutków istnienia oczyszczalni - mówi prezes. - W mniejszym czy większym stopniu, ale zawsze będzie coś czuć. My staramy się, żeby niedogodności związane z naszym funkcjonowaniem były jak najmniejsze. W tym celu założyliśmy dwa dodatkowe urządzenia tzw. mamutrotory, czyli po prostu szczytki do napowietrzania. Pełnią one kluczową funkcję w ostatniej fazie oczyszczania ścieków. Mamy ich w tej chwili siedem i to one nadają odpowiednie stężenie tlenu.

Sztokholm ma swoją oczyszczalnię oddaloną o 60 kilometrów. Nasza znajduje się w granicach administracyjnych miasta, to również ma wpływ na komfort życia mieszkańców Mławy. W mławskiej oczyszczalni ścieki są obrabiane metodą

przeztrzymać w magazynie rotacyjnym w celu pełnej higienizacji tlenkiem węgla. W tym czasie straciłyby też, przynajmniej częściowo, przykry zapach.

Ale jak długo mają „leżakować” w oczyszczalni, nie wiadomo: nawet kontrolerzy z WIOS mieli problemy z dotarciem do instrukcji postępowania z niebezpiecznymi odpadami.

O sprawie pisaliśmy w „Głosie Mławy” 31 maja. Czytelnicy skarżyli się, że wysypywana na pola substancja tygodniami zalega w przyzmach i emituje trudny do zniesienia odor. Pytali, czy mogły w niej pozostać jakieś zarodki z komunalnych ścieków. Prezes miejskiej spółki WOD-KAN Marek Duszeński zapewniał wówczas, że nawet można stosować bez obaw.

- Rzeczywiście, zagrożenie jest tylko potencjalne. Ten preparat może zaszkodzić ludziom i środowisku jedynie wówczas, gdy się z nim niewłaściwie postępuje - twierdzi dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Mławie Janusz Franz.

Poskarżyli

Również sanepid informowano wiosną o przyzmach nawozu asypanych na polach w powiecie mławskim.

Skarżący nie otrzymali odpowiedniej



Transport osadu z oczyszczalni

dobry wynik. Nasza oczyszczalnia wypada bardzo dobrze - w porównaniu z innymi zakładami z terenu Polski. Woda w Mławie ma klasę I, oznacza to, że jest zdatna do picia i zawiera duże ilości tlenu. Kontrole z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska nie wykazały żadnych przekroczeń norm - dodaje prezes Wod-Kan

sywnego zapachu. Czuć go również podczas ładowania i transportu. Nie bez znaczenia jest inwersja temperatury, dlatego też jest bardziej intensywny w nocy, kiedy temperatura spada lub po deszczu, kiedy jest bardziej wilgotno. Prezes Duszeński zapewnia jednak, że odczuwalne wyziewy nie są szkodliwe dla środowiska i zdrowia mieszkańców Mławy, ponieważ nie

Projekt wiaty już powstał - dodaje Marek Duszeński. - Nosimy się z zamiarem zgłoszenia wniosku o dotację z Unii Europejskiej. Gmina ze względu na małe zasoby pieniężne nie może w całości sfinansować inwestycji. Nie planujemy jednak tego przedsięwzięcia w tegorocznym budżecie - mówi Krzysztof Jaros, Naczelnik Wydziału Inwestycji i Promocji w Urzędzie



W czasie upałów WOD-KAN ma długie przetrzymywać cuchnący preparat w magazynach refluacyjnych na terenie oczyszczalni, aby ograniczyć rozprzestrzenianie się odoru

został rozwiązany - mówił 10 lipca „Głosowi” Janusz Franz.

Tej samej instytucji, czyli WIOS, poskarżyli się działacze Społecznego Komitetu na rzecz Rozwoju Wólki. Napisał m.in. o składowisku niezaornych osadów ściekowych w rejonie zalewu Ruda.

Na przełomie maja i czerwca ciechanowska delegatura WIOS prowadziła kontrolę interwencyjną w WOD-KANIE, później jeszcze badała próbki osadów ściekowych magazynowanych w Trzciance (gm. Szydłowo).

- Wyszło na jaw, że preparat dostarczano w miejsca niewymienione w pozwo-

- Ale te normy odnoszą się do sytuacji, gdy procedura postępowania z preparatem jest właściwa, tzn. nawóz niezwłocznie jest worywany w ziemię. Bo zupełnie inaczej działa na glebę wysypanie dużej jego ilości w jedno miejsce - tłumaczy szef działu inspekcji.

Starostwo skoryguje

Norm na emisję zapachów jeszcze nie ma. Ale jak mówi Marek Nowotczyński, minister środowiska wyda rozporządzenie i w tej sprawie. Na razie to WOD-KAN ma sprawdzać nie tylko rodzaj i obszar gruntów, które będą nawożone preparatem, ale również sposób postępowania z odpadami.

- Niegrawidłowości było sporo - nanie zaleceń bardzo dokładnie. Poza tym, jeśli będą kłopoty, zbadamy ich zasadność w terencyjnym. Jeżeli sytuacja zmieni, sprawa może nawet iść do grodzkiego - mówi Marcin Czyski.

Nie udało się nam umówić nie z prezesem WOD-KAN, a później także telefonicznie 11. lipca Marek Duszeński udzielił „Głosowi” wypowiedzi, w której nie wykluczył, że będzie ją autoryzował. Nie wykluczył także, że w sprawie tej może być potrzebne uzgodnienie terminu ni-

KURIER MŁAWSKI 2004 Nr

peryferie.

Dziś domy sąsiadują już z posesją Zakładu Wodociągów, Kanalizacji i Oczyszczalni Ścieków, a ilość przemianowej tam cieczy rośnie lawinowo (patrz ramka).

Wiadomo, że oczyszczalni przenieść się już nie da. Jak zatem Wod-Kan chce ograniczyć emisję odoru? – Teraz odwodniony na specjalnej prasie osad ze ścieków trafia na poletka składowe, gdzie jest higienizowany związkami wapnia. Każdą nową przymię spryskuje się preparatem, który wytwarza nieprzepuszczalną błonę zatrzymującą wyziewy – tłumaczy Marek Dusiński, prezes miejskiej spółki Wod-Kan.

Wywożą nocami

To metoda kosztowna, ale dość skuteczna. Sporo także spółka płaci za środek chemiczny neutralizujący smród. Przypominająca armatkę śnieżną dmuchawa bez przerwy tworzy z niego antyodorową mgłę.

Problem w tym, że nagromadzony



MAGDALENA GRZYWAJ

Oczyszczalnię modernizowano pięć lat temu. Być może do 2010 r. powstanie w niej drugi ciąg technologiczny.

pachem by się skończył. Ale na jej budowę trzeba mieć około 15 mln zł – prawie trzecią część rocznego budżetu miasta.

Burmistrz Jerzy Rakowski szans na rozwiązanie problemu upatruje w przystąpieniu Mławy do dużego projektu, który byłby finansowany ze środków unijnego Funduszu Spójności. – Myślimy o całkowitym skanalizowaniu miasta i modernizacji oczyszczalni, z budową drugiego ciągu technologicznego włącznie – zdradza. Kontakty z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska

Wkrótce wwożone na mławskie składowisko śmieci będą je opuszczać w zupełnie innej postaci. Budynek nowej linii do sortowania już stoi. Tylko patrzeć, jak zacznie się montaż urządzeń do dzielenia i przesiewania odpadów. – Wyeeliminujemy z nich całą frakcję bio, resztę rozdrobimy i przerobimy na paliwo dla cementowni – mówi dyrektor USKOM-u.

Składowisko z elektrownią

Energię USKOM planuje też czerpać z biogazów – za kilka milionów euro

Recepta na odor

Wartą około 100 tys. złotych barierę antyodorową firma bioARCUS montuje przy osadnikach w mławskiej oczyszczalni ścieków. 50 dysz jest. Ochrony w czterometrowych odstępach ma neutralizować cuchnące opary preparatem w aerolu.

Podobne dysze mają już w Koszalinie i Ełblągu, a w Miami na Florydzie podobno jest aż 14 tysięcy takich urządzeń. Są bardzo drogie i dlatego Wod-Kan tylko je dzierżawi, na razie do połowy września br. Stała opłata i zakup środków neutralizujących to wydatek ok. 15 tys. zł miesięcznie.

– Rozdrobniony w powietrzu roztwór preparatu tworzy mgiełkę „złowonae” związki i te spadają z powrotem na poletka – tłumaczy Marek Dusiński, tłumaczy mechanizm działania barier antyodorowych. Ostatnio mławianie bombardują go telefonami, bo po miesiącu rozchodzi się woń szamba. Jedni podejrzewają, że w oczyszczalni jest awaria, inni – że Wod-Kan znów czyści zbiorniki lub wyrzucił osady na pola.

Tymczasem spółka stosuje się do założeń Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Do ubiegłego roku wywoził osady niemal prosto spod prasy, przesypane wpiem i jeszcze praw-

wie bezwonne. Temu, zgodnie z decyzją wydaną przez starostwo, pozostawia je w magazynach rotacyjnych do czasu pełnej higienizacji. Leżą tam dopóki nie spadnie temperatura powietrza i emitują przykłą woń, z dnia na dzień coraz intensywniejszą.

– Przed modernizacją oczyszczalni w ciągu roku zbierało się 1200 ton osadu – mówi Dusiński. – Obecnie urządzenie czyszczy ścieki dokładniej, więc od 2001 r. ilość wytrąconych osadów wzrosła mniej więcej trzykrotnie. Dziś mamy w magazynach rotacyjnych niewiele więcej 600 ton, ale upał i niekorzystny kierunek wiatru robią swoje.

Dysze mają być jednak włączone do- mniem, kiedy wiatr zacznie przenosić odor w stronę miasta. Także planowane na jesień nasadzenie przy poletkach szybko rosnących drzew tylko nieznacznie poprawi sytuację, bo taki szpaler zatrzyma może 2 proc. cuchnących substancji. Setki ton osadu i tak trzeba będzie z oczyszczalni wywieźć. Tylko dokąd? Wod-Kan już kontaktuje się z kompostownikami w podlaskim Susku i Zakrzewie koło Działdowa.

– W rozwiązanie tego problemu zaangażował się burmistrz Mławy – mówi prezes Dusiński. – Ma nam pomóc w pertraktacjach z samorządami tych miejscowości. Będziemy płacić za transport i składowanie, ale przecież musimy opróżnić zbiorniki.



je przetrzymać w małym rotacyjnym w celu pełnej higienizacji tlenkiem węgla. W tym czasie straciłyby też, przy najmniej częściowo, przykry zapach.

– Ale jak długo mają „leżakować” w oczyszczalni, nie wiadomo: nawet kontrolerzy z WIOŚ mieli problemy z dotarciem do instrukcji postępowania z takimi zmianami odpadami.

Co naprawić pisaliśmy w „Głosie Mławy” 31 maja. Czytelnicy skarżyli się, że wypytywana na pola substancja tygodniami zalega w przyłazach i emituje trudny do zniesienia odór. Pytali, czy mogły w niej pozostać jakieś zaraźki z komunalnych ścieków. Prezes miejskiej spółki WOD-KAN Marek Dusiniński zapewnił wówczas, że nawóz można stosować bez obaw.

– Rzeczywiście, zagrożenie jest tylko potencjalne. Ten preparat może zaszkodzić ludziom i środowisku jedynie wówczas, gdy się z nim niewłaściwie postępuje – twierdzi dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Mławie Janusz Franz.

Poskarżyli

Również sanepid informowano wiosną o zmianach nawoza usypianych na po-

rzyć, bo cuchnie. Czy doszło do jakiejś awarii? – dopytują mieszkańcy osiedli położonych w pobliżu oczyszczalni ścieków.

To nie awaria, tylko coroczne czyszczenie zbiorników na odpady technologiczne. Osadniki są opróżniane zawsze w maju, gdy wyschną pod wpływem wysokiej temperatury powietrza.

– Ale ciepło przyspiesza też proces rozkładu glonów. Gdy ładujemy biomasę na samochody, do atmosfery dostaje się spora porcja gazów – wyjaśnia prezes zarządzającej oczyszczalnią spółki Wod-Kan Marek Dusiniński.

W odjęciu decyzji o lokalizacji oczyszczalni poprzedziła analiza kierunku wiatrów. Okazało się, że w tym rejonie przeważają północne, więc obiekt umiejscowiono przy południowej granicy miasta. Kiedy jednak powieje z południa, cuchnące opary przemieszczają się nad Mławę.

– Tak właśnie było teraz, dlatego nawet wstrzymaliśmy na pewien czas opróżnianie zbiorników – mówi prezes.



W czasie upałów WOD-KAN ma dużej przetworzyć cuchnący preparat w magazynach rotacyjnych na terenie oczyszczalni. To ograniczy rozprzestrzenianie się odoru

został rozwiązany – mówił 10 lipca „Głosowi” Janusz Franz.

Tej samej instytucji, czyli WIOŚ, poskarżyli się działacze Społecznego Komitetu na rzecz Rozwoju Wólki. Napisał m.in. o składowisku niezorażonych osadów ściekowych w rejonie zalewu Ruda.

Na przełomie maja i czerwca elechawska delegatura WIOŚ prowadziła kontrolę interwencyjną w WOD-KANIE, później jeszcze badła próbki osadów ściekowych magazynowanych w Trzciance (gm. Szydłowo).

oczyszczalni. Przy obecnie stosowanej technologii nie są potrzebne, na razie jednak nie można z nich całkowicie zrezygnować. Odprowadza się tam wodę z glonami, kiedy trzeba wyłączyć specjalistyczną prasę.

Teraz w oczyszczalni całą dobę pracuje jedno takie urządzenie. Ładuje bezpośrednio na ciężarówki świeżą biomasę powstającą w procesie oczyszczania. Prasę trzeba okresowo konserwować i właśnie wtedy korzysta się ze zbiorników. Zakup jeszcze jednej maszyny rozwiązałby problem uciążliwych zapachów, bo wtedy urządzenia pracowałyby na zmianę. Ale prasa jest droga, a Wod-Kan nie ma pieniędzy.

Mławian i mieszkańców okolicznych wsi niepokoi wywożenie oczyszczalniowych odpadów na pola. Obawiają się zarażków z komunalnych ścieków i narzekają na trudny do zniesienia odór. Niedawno właścicielka podmławskiej posesji mówiła nam, że tuż przy drodze nad zalew Ruda opróżniono pełną przyczepę odpadów.

– Ale te normy odnoszą się do sytuacji, gdy procedura postępowania z preparatem jest właściwa, tzn. nawóz nie wleczkuje się worywaną w ziemię. Bo zupełnie inaczej działa na glebę wysypanie dużej jego ilości w jedno miejsce – tłumaczy szef działu inspekcji.

Starostwo skoryguje

Norm na emisję zapachów jeszcze nie ma. Ale jak mówi Marek Nowotczyński, minister środowiska wyda rozporządzenie i w tej sprawie. Na razie to WOD-KAN ma sprawdzić nie tylko rodzaj i ob-

– Nieprawidłowości było sporo, wykonanie zaleceń bardzo dokładnie sprawdzimy. Poza tym, jeśli będą kolejne skargi, zbadamy ich zasadność w trybie interwencyjnym. Jeżeli sytuacja się nie zmieni, sprawa może nawet trafić do sądu grodzkiego – mówi Marek Nowotczyński.

Nie udało się nam umówić na spotkanie z prezesem WOD-KAN-u. W osobistej, później także telefonicznej rozmowie 11 lipca Marek Dusiniński obiecał udzielić „Głosowi” wypowiedzi, pod warunkiem że będzie in autorzyował. Jed-

stanową żadnego zagrożenia. Badania prowadzone w katedrze chemii środowiska bydgoskiej Akademii Rolniczo-Technicznej wykazały, że można je wykorzystywać do celów nieprzemysłowych, m.in. nawożenia gruntów. Spółka ma zezwolenie na dostarczanie odpadów technologicznych rolnikom.

– To dobry i bezpieczny nawóz, bo w oczyszczalni nie stosujemy substancji chemicznych, tylko specjalnie skomponowane mieszanki żywych organizmów – zapewnia prezes. — Przed wywiezieniem zawartość zbiorników jest badana chemicznie i biologicznie. W odpadach nie stwierdzono jaj pasożytów ani bakterii salmonelli, a ilość metali ciężkich zaledwie śladową. Mimo to każdą partię na wszelki wypadek higienizujemy tlenkiem wapnia.

Przed nawiezieniem pól bada się skład gleby, żeby ustalić odpowiednią dla niej dawkę nawozu z Wod-Kanu. W ciągu roku biomasy wystarcza do nawiezienia ok. 170 ha. Rolnik spro-

Z mózgiem

Pięć mln zł kosztowała modernizacja mławskiej oczyszczalni ścieków. W czwartek 27 września oficjalnie otwarto obiekt.

• **O** bardzo ważny element funkcjonowania każdego miasta – mówił podczas uroczystości burmistrz Henryk Antczak. – Inwestorzy odwiedzający Mławę najczęściej rozpoczynają rozmowy od pytań o oczyszczalnię ścieków.

Urządzenia, które tu pracowały wcześniej, były już wyeksploatowane i nie spełniały standardów obowiązujących w Unii Europejskiej. Miasto za-inwestowało więc 2 mln zł ze środków własnych i zaciągnęło 3-milionowy kredyt w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Do wykonania prac zaangażowano holding stworzony przez płońską Inżynierię oraz Ekosystem z Zielonej Góry. Wśród realizatorów przedsięwzięcia były też firmy Zickert i Passavant. Przedstawiciele holdingu Marian Serwach i Robert Matyjaszek gratulowali władzom miasta udanej inwestycji.

– To była odważna decyzja – stwierdził.



Adres źródłowy: <https://mlawa.pl/artukul/artykuly-dotyczace-awarii-oczyszczalni-z-lokalnej-prasy>